

W lipcu czy aż jesienią?

# Znak zapytania nad... Szyndzielnią

W poprzednim numerze „Kroniki” informowaliśmy, że od 27 czerwca aż do odwołania nieczynna jest kolejka linowa na Szyndzielnię. Jak się okazuje, nie jest to kilkudniowa przerwa, ale przymusowy postój, który może potrwać do końca lipca, a nawet dłużej, bo do... jesieni.

Na linii nośnej zauważono w kilku miejscach pęknięcie drutów, które trzeba naprawić względnie wymienić. Tempo prac przy wymianie drutów uzależnione jest w dużym stopniu od Fabryki Drutów w Zabrze, która ma je dostarczyć.

Po przeprowadzeniu tych prac specjalna KOMISJA EKSPERTÓW zbada czy naprawiona lina nadaje się do użytku. Jeśli komisja uzna, że przeprowadzony remont jest niewystarczający — będziemy musieli się uzbroić w cierpliwość, gdyż wymiana całej liny nośnej nie może nastąpić wcześniej niż w jesieni.

Szkoda, że zarząd PKL w Zakopanem wcześniej nie zajął się tą sprawą, np. podczas

wiosennego remontu kolejki. Gdyby kolejka musiała paузować całe lato — niepowetowaną szkodę poniosła schroniska na Szyndzielni, Klimczoku czy Błatniej, nie mówiąc o wycieczkach niedzielnych, którym — jako atrakcja — pozostanie jedynie wyciąg krzesełkowy na Skrzyczne. Warto też wcześniej pomyśleć o jeszcze lepszym zaopatrzeniu okolic dolnej stacji wyciągu oraz samego schroniska na Skrzycznym w artykuły żywnościowe i napoje chłodzące, o zwiększeniu kursów autobusów do Szczyrku w dni przedświąteczne i w święta. (zbig)